

POSTANOWIENIE

Dnia 12 marca 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Antoni Bojańczyk

po rozpoznaniu w dniu 12 marca 2021 r.
w Izbie Karnej na posiedzeniu bez udziału stron (art. 535 § 3 k.p.k.),
sprawy **C. B.**
skazanego z art. 148 § 1 k.k. i in.
z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego
od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)
z dnia 26 maja 2020 r., II AKa (...),
utrzymującego w mocy wyrok Sądu Okręgowego w B.
z dnia 21 października 2019 r., sygn. III K (...),

p o s t a n o w i ł:

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;**
- 2. zwolnić skazanego C. B. od obowiązku ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie kasacyjne.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Okręgowego w B. z dnia 21 października 2019 r., sygn. III K (...), oskarżony C. B. został uznany winnym popełnienia trzech czynów, przy czym pierwszy z nich zakwalifikowano z art. 207 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 1 k.k., drugi z art. 148 § 1 k.k., a trzeci z art. 244 k.k., za czyny te wymierzono oskarżonemu odpowiednio jednostkowe kary: 4 lat pozbawienia wolności, 15 lat pozbawienia wolności i roku pozbawienia wolności. Na podstawie art. 85 § 1 i 2 k.k. oraz art. 86 § 1 k.k. sąd orzekł wobec oskarżonego karę łączną 18 lat pozbawienia wolności, a ponadto na rzecz każdego z pokrzywdzonych kwoty po 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę (art. 46 § 1 k.k.), zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 15 lat (art. 42 § 1a pkt 2 k.k.), a także rozstrzygnął w przedmiocie zaliczenia okresu rzeczywistego pozbawienia wolności na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności (art. 63 § 1 k.k.), dowodów rzeczowych (art. 230 § 2 k.p.k.) oraz opłat i kosztów procesu. Orzeczenie to zostało poddane kontroli

odwoławczej na skutek wniesienia apelacji przez pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych i obrońcy C. B.

Po rozpoznaniu apelacji Sąd Apelacyjny w (...) wyrokiem z dnia 26 maja 2020 r., sygn. II AKa (...) utrzymał w mocy zaskarżony wyrok sądu pierwszej instancji.

Od tego rozstrzygnięcia kasację wywiódł obrońca skazanego C. B. Zaskarżając wyrok Sądu Apelacyjnego w (...) w całości na korzyść oskarżonego zarzucił mu rażące naruszenie przepisów prawa, a mianowicie art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. poprzez brak rozważenia lub nienależyte rozważenie zarzutów zawartych w apelacji obrońcy oskarżonego i w konsekwencji brak wskazania lub niewystarczające wskazanie powodów, dla których została ona uznana za niezasadną, a także bezpodstawne zaakceptowanie wadliwej oceny dowodów przeprowadzonej przez sąd okręgowy i wadliwych wniosków, tym samym inkorporowanie rażących uchybień popełnionych przez sąd pierwszej instancji do orzeczenia sądu apelacyjnego i uczynienie ich własnymi, co doprowadziło do:

- niezasadnego zaakceptowania wniosku, jakoby śmierć J. K. była następstwem duszenia jej przez C. B., w szczególności zaś niewystarczające odniesienie się do zarzutów z pkt. 1 i 2 apelacji, w których kwestionowano przyjęte przez sąd okręgowy powiązania między zatykaniem przez oskarżonego ust pokrzywdzonej, a jej śmiercią, w sytuacji, gdy materiał dowodowy w postaci opinii biegłego lekarza medycyny sądowej, nie pozawalał na postawienie tak kategorycznego wniosku,

- uznania apelacji za bezzasadną także w odniesieniu do zarzutu rażącej niewspółmierności kary łącznej, co wynika z niewystarczającego odniesienia się do zarzutu z pkt. 4 apelacji, w którym wskazywano na błędy przy orzekaniu przez sąd okręgowy kary łącznej, w oderwaniu od dyrektyw orzekania takiej kary.

W odpowiedzi na kasację prokurator Prokuratury Rejonowej B. wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja obrońcy skazanego C. B. okazała się bezzasadna w stopniu oczywistym, co uzasadniało jej rozpoznanie i oddalenie na posiedzeniu bez udziału stron (art. 535 § 3 k.p.k.).

Zgodnie z przepisem art. 519 k.p.k. kasacja może być wniesiona od prawomocnego wyroku sądu odwoławczego. Oznacza to, że rażącym naruszeniem prawa, o którym mowa w art. 523 § 1 k.p.k., musi być dotknięte właśnie orzeczenie wydane przez sąd *ad quem*, a nie wyrok sądu *a quo*. Przedmiotem postępowania nadzwyczajnozaskarżeniowego, na co już niejednokrotnie w swoim orzecznictwie wskazywał Sąd Najwyższy, nie jest ponawianie kontroli instancyjnej dokonanej przez sąd odwoławczy. Zarzuty podnoszone w nadzwyczajnym środku zaskarżenia powinny zatem – rzeczywiście, a nie tylko pozornie – dotyczyć orzeczenia sądu odwoławczego. Oczywiście w kasacji można wytykać uchybienie wyrokowi sądu pierwszej instancji, ale warunkiem skuteczności tak skonstruowanego zarzutu jest wykazanie, że uchybienie to przeniknęło do wyroku sądu *ad quem*, będącego przedmiotem zaskarżenia nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia (a więc, że doszło do zjawiska, które w judykaturze określa się mianem „efektu przeniesienia”). Owo „wykazanie” powinno nastąpić zarówno poprzez powołanie przepisów, które sąd odwoławczy naruszył dopuszczając się powielenia uchybienia popełnionego przez sąd pierwszej instancji do swojego orzeczenia oraz przez podniesienie stosownej argumentacji nawiązującej do formułowanego przez autora kasacji zarzutu (tak m. in. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 30 marca 2017 r., V KK 35/17, SIP «Lex» nr 2281289). Regulacja przewidziana w przepisie art. 519 k.p.k. stawia zatem przed skarżącym (autorem nadzwyczajnego środka zaskarżenia) wymóg wykazania uchybień, których dopuścił się sąd apelacyjny w toku odwoławczej kontroli rozstrzygnięcia sądu *meriti* – czy to w związku z nierozpoznanie lub nienależytym rozpoznanie wszystkich zarzutów wyartykułowanych we wniesionej apelacji (art. 433 § 2 k.p.k.), bądź też wskutek zaniechania wyjścia przez sąd odwoławczy z urzędu poza granice środka odwoławczego wbrew obowiązкови wynikającemu z ustawy (art. 433 § 1 k.p.k.). Nadzwyczajny charakter kasacji sprzeciwia się, z jednej strony, zabiegom mającym na celu ominięcie ograniczeń procesowych obowiązujących w postępowaniu kasacyjnym celem wywołania kontroli orzeczenia pierwszoinstancyjnego ze strony Sądu Najwyższego (a zatem prowadzenia przez ten Sąd kontroli o charakterze apelacyjnym), z drugiej zaś stoi na przeszkodzie wykraczania przez sąd kasacyjny przy rozpoznawaniu nadzwyczajnego środka zaskarżenia poza granice zaskarżenia i podniesione w nim zarzuty, z wyjątkami wskazanymi jedynie w przepisach art. art. 435 k.p.k., 439 § 1 k.p.k. i 455 k.p.k. (art. 536 k.p.k.).

Pomimo tych ograniczeń obowiązujących w postępowaniu nadzwyczajnozaskarżeniowym, obrońca skazanego C. B., przytoczył w kasacji w zasadzie po raz wtóry wszystkie zarzuty uprzednio wskazane i podniesione uprzednio w apelacji,

przy czym dokonał tylko odpowiednich stylistycznych modyfikacji zarzutów apelacyjnych, mających na celu skonstruowanie zarzutów spełniających warunki określone w treści art. 523 § 1 k.p.k. Ponadto autor nadzwyczajnego środka odwoławczego posłużył się w dużej mierze tą samą argumentacją, którą powoływał w uzasadnieniu apelacji wniesionej od orzeczenia Sądu Okręgowego w B. Sąd Najwyższy niejednokrotnie zwracał uwagę w swym orzecznictwie, że powtórzenie w skardze kasacyjnej zarzutów i argumentacji przedstawionej uprzednio w zwyczajnym środku odwoławczym może być skuteczne tylko wówczas, gdy sąd drugiej instancji nie rozpozna należycie wszystkich zarzutów i nie odniesie się do nich w uzasadnieniu swojego orzeczenia w sposób zgodny z wymogami określonymi w art. 457 § 3 k.p.k. (tj. bez wskazania czym kierował się sąd wydając wyrok oraz dlaczego zarzuty i wnioski apelacji sąd uznał za zasadne albo niezasadne). W sprawie niniejszej taka sytuacja nie zachodzi, a uzasadnienie Sądu Okręgowego w B. odpowiada wymogom art. 457 § 3 k.p.k.

Przechodząc obecnie do analizy poszczególnych zarzutów kasacyjnych, nie sposób podzielić argumentacji skarżącego, aby Sąd Apelacyjny w (...) inkorporował rzekome rażące uchybienia popełnione przez Sąd Okręgowy B. poprzez bezpodstawne zaakceptowanie wadliwej oceny dowodów przeprowadzonej przez sąd *a quo* oraz wyciągnięcie z niej wadliwych wniosków. Zdaniem autora kasacji rażące naruszenie przepisów prawa przez sąd odwoławczy miało polegać na niewystarczającym odniesieniu się do zarzutów z pkt. 1 i pkt. 2 *petitum* apelacji obrońcy skazanego i bezzasadnym zaakceptowaniu ustaleń poczynionych przez sąd pierwszej instancji polegających na uznaniu, że śmierć J. K. była następstwem duszenia jej przez C. B. Pierwszy z zarzutów apelacyjnych opierał się na podniesionej przez jej autora tezie obraży przez sąd pierwszej instancji przepisów art. 5 § 2 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. poprzez rozstrzygnięcie niedających się usunąć wątpliwość na niekorzyść skazanego. Sąd odwoławczy w sposób jasny i szczegółowy odniósł się do przedmiotowego zarzutu apelacyjnego na k. 5 uzasadnienia formularzowego, przedstawiając argumenty przemawiające za zaaprobowaniem stanowiska sądu pierwszej instancji, tym samym czyniąc za dość nakazom wynikającym zarówno z art. 433 § 2 k.p.k. jak i art. 457 § 3 k.p.k.

W tym miejscu warto zaznaczyć, że zasada *in dubio pro reo* nie polega na obowiązku automatycznego wyboru najkorzystniejszej wersji wynikającej z wyjaśnień i innych dowodów mających niejednakowy walor dla rozstrzygnięcia sprawy. Nie jest więc sprzeczny z tą zasadą wybór wersji mniej korzystnej dla oskarżonego, oczywiście jeśli tylko znajduje ona oparcie w przeprowadzonych w sprawie dowodach (jak miało to miejsce w

niniejszej sprawie), jeżeli w przeciwieństwie do korzystniejszej, to właśnie one pasują do obrazu zdarzenia jako logiczne i zgodne z doświadczeniem życiowym dopełnienie, gdy pozostałe elementy zdarzenia nie są nawet w ogóle kwestionowane (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 września 2009 r., WA 26/09, SIP «Legalis» Nr 453326; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 15 maja 2008r., III KK 79/08, SIP «Lex» Nr 393949). Z uzasadnienia Sądu Okręgowego w B. nie wynika, aby sąd ten powziął jakiegokolwiek wątpliwości dokonując oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, zatem nie mógł on naruszyć zasady *in dubio pro reo*, na co słusznie zwrócił uwagę Sąd Apelacyjny w (...)

Sąd odwoławczy wypełnił również nałożone na niego przez art. 433 § 2 k.p.k. jak i art. 457 § 3 k.p.k. powinności, rozpoznając i oceniając (czemu dał wyraz w treści uzasadnienia) podniesiony w apelacji zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, polegający na przyjęciu, że C. B. działał z zamiarem bezpośrednim zabójstwa swojej konkubiny poprzez zatykanie jej otworów oddechowych nosa i ust na skutek czego nastąpił zgon pokrzywdzonej.

Sąd *ad quem* słusznie uznał, że Sąd Okręgowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych i oceny całego ujawnionego w sprawie materiału dowodowego zgodnie z dyspozycją art. 7 k.p.k., a także, że sąd pierwszej instancji oparł wydane rozstrzygnięcie wyłącznie o całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej (art. 410 k.p.k.). Zaaprobował stanowisko Sądu Okręgowego, co do tego, iż poczynione w sprawie ustalenia dały podstawę do przypisania oskarżonemu przestępstwa dokonania zabójstwa z zamiarem bezpośrednim. Dał temu wyraz na stronach 5 i 6 uzasadnienia formularzowego swojego wyroku. Sąd pierwszej instancji poddał wnikliwej analizie wyjaśnienia C. B. (strona 9-11 uzasadnienia), które były jedynym osobowym źródłem dowodowym na temat przebiegu zdarzenia zarzuconego podsądnemu, zakwalifikowanego z art. 148 § 1 k.k.

Skarżący w sposób konsekwentny twierdzi, że C. B. uderzając pokrzywdzoną w twarz godził się jedynie na powstanie lekkich obrażeń tej części ciała, które normalnie nie skutkują śmiercią czy też poważnymi obrażeniami, a uraz głowy powstały w wyniku uderzenia o metalowy odbojnik i jego następstwa nie były objęte umyślnością skazanego, a wynikały z niezachowania przez C. B. wymaganej w dalszych okolicznościach ostrożności. Teza ta zasługiwałaby na aprobatę, gdyby nie fakt dalszych czynności, podejmowanych przez C. B. Skazany bowiem – po upadku pokrzywdzonej - kontynuował atak na J. K. i gdy pokrzywdzona leżała już na podłodze, złapał za jej szyję, jednocześnie zatykając otwory oddechowe nosa oraz ust i pomimo podejmowanych przez pokrzywdzoną prób

wyswobodzenia się z uścisku C. B., dusił ją do momentu, kiedy ta zaprzestała przejawiać jakiegokolwiek odruchy życiowe. Następnie podjął próbę reanimacji, jednak widząc, że okazuje się ona bezskuteczna nie wezwał bezzwłocznie służb ratunkowych, a zwlekał z tym niemal godzinę. To właśnie te okoliczności – konsekwentnie przemilczane przez skarżącego tak w uzasadnieniu apelacji jak i kasacji – w zestawieniu z wnioskami opinii biegłego medycyny sądowej - stały się podstawą zakwalifikowania przez Sąd Okręgowy w B., a następnie zaaprobowania przez kontrolujący orzeczenie sądu pierwszej instancji Sąd Apelacyjny w (...), czynu C. B. jako działania polegającego na pozbawieniu życia J. K. z zamiarem bezpośrednim. Jak wynika z treści uzasadnień, sądy obu instancji miały na uwadze wnioski przedstawione w opinii biegłego lekarza medycyny sądowej na temat mechanizmu powstawania obrażeń u pokrzywdzonej oraz przyczyny jej śmierci. Ustalenia poczynione przez oba orzekające w niniejszej sprawie sądy opierają się jednak nie tylko na samych wnioskach ww. opinii, ale również na uwzględnieniu wyjaśnień C. B. Właśnie zestawienie tych dwóch dowodów doprowadziło oba orzekające sądy do konstatacji, że oskarżony chciał pozbawić życia J. K., co znalazło odzwierciedlenie w uzasadnieniu wyroku Sądu Okręgowego w B. (s. 10, 12-13) jak i w uzasadnieniu Sądu Apelacyjnego w (...) (s. 5-6). Co prawda sąd odwoławczy nie powielał za sądem *a quo* szczegółowej argumentacji doprowadzającej go do przekonania, że śmierć J. K. nastąpiła w skutek uduszenia, jednak jednoznacznie wskazał, że w pełni apobuje przeprowadzoną analizę dowodów oraz wynikające z niej wnioski i pokrótce przedstawił najważniejsze powody swojej decyzji, czym w pełni wywiązał się z nałożonych na niego przez przepis art. 457 § 3 k.p.k. obowiązków. Biorąc pod uwagę powyższe ustalenia, zarzut sformułowany w *petitum* kasacji (*tiret* pierwsze *petitum* kasacji) jawi się jako bezzasadny i to w stopniu oczywistym.

Przechodząc do drugiego zarzutu kasacyjnego (*tiret* drugie *petitum* kasacji) nie sposób podzielić stanowiska skarżącego, dotyczącego naruszenia przez Sąd Apelacyjny w (...) art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. poprzez niewystarczające odniesienie się do zarzutu rażącej niewspółmierności kary łącznej 18 lat pozbawienia wolności.

Zarzut ten został zawarty w pkt. 4 *petitum* apelacji obrońcy C. B. Gwoli przypomnienia – w treści ww. zarzutu, autor apelacji wskazywał na błędy sądu okręgowego przy orzekaniu kary łącznej w oderwaniu od dyrektyw orzekania tej kary (art. 85a k.k.), a także zastosowanie zasady asperacji zamiast zasady absorpcji. W pierwszej kolejności zauważyć należy, że omawiany zarzut kasacyjny jest wewnętrznym sprzecznym. W *tiret* drugim jedynego zarzutu wyartykułowanego w kasacji, jej autor zarzuca bowiem niewystarczające odniesienie się przez sąd odwoławczy do zarzutu apelacji dotyczącego

niewspółmierności kary łącznej, by w uzasadnieniu nadzwyczajnego środka zaskarżenia (w jego II. części) stwierdzić, że Sąd Apelacyjny w (...) „w żadnym razie nie odniósł się do podnoszonych zastrzeżeń pod adresem wyroku [sądu] I instancji”, a w końcowej części uzasadnienia, że: „zarzut ten nie tylko nie został należycie rozpoznany, co rozpoznany w ogóle”. Nie ulega wątpliwości, że nie można dopuścić się jednocześnie niewystarczającego rozpoznania danego zarzutu i nierozpoznania tego zarzutu wcale, bowiem jest to logicznie sprzeczne. Przechodząc jednak do oceny kontroli instancyjnej dokonanej przez Sąd Apelacyjny w (...) należy stwierdzić, że nie ulega wątpliwości, że jej przedmiotem były ustalenia sądu *a quo* w zakresie orzeczonej wobec C. B. kary łącznej pozbawienia wolności, wobec czego zarzut nierozpoznania tego zarzutu przez sąd odwoławczy uznać należy za całkowicie bezzasadny. W podobny sposób Sąd Najwyższy ocenił zarzut nienależytego rozważenia przez sąd *ad quem* zarzutu apelacji odnoszącego się do rażącej niewspółmierności kary łącznej, co znajduje wyraz na stronie 6 (w rubryce 3 - Ad A. 4) uzasadnienia formularzowego wyroku Sądu Apelacyjnego w (...), gdzie sąd ten wskazał na realizację przez sąd *a quo* wymogów wynikających z treści art. 53 k.k. Jeśli chodzi zaś o dyrektywy orzekania kary łącznej (art. 85a k.k.), to sąd odwoławczy przedstawił swoje stanowisko na stronie 7 (w rubryce 5.1) uzasadnienia formularzowego gdzie przyznał, że orzeczone kary pozbawienia wolności – tak jednostkowe jak i łączna – wymierzone wobec C. B. uznać należy co prawda za surowe, to jednak są one w opinii sądu odwoławczego współmierne i sprawiedliwe, i uwzględniają długotrwałość przestępczego działania, nasilenie złej woli skazanego, doznane przez pokrzywdzoną cierpienia i krzywdy. Ponadto sąd odwoławczy odniósł się do zastosowanej przez sąd *a quo* zasady asperacji (z ukierunkowaniem na zasadę kumulacji).

W wyżej opisanych warunkach teza o braku odniesienia się do wskazanych w treści niniejszego uzasadnienia zarzutów apelacyjnych nie znajduje oparcia w analizie pisemnych motywów zaskarżonego orzeczenia, skoro każde z zagadnień podniesionych w skardze apelacyjnej było przedmiotem rozważań sądu odwoławczego. Jedynie na marginesie (bo nie było to przesłanką uznania kasacji w tej sprawie za oczywiście bezzasadną) trzeba odnotować, że od dnia 5 października 2019 r. obowiązuje przepis art. 537a k.p.k. (dodany przez art. 1 pkt 94 ustawy z dnia 19 lipca 2019 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego), który wyłączył normę art. 457 § 3 k.p.k., jako podstawę uchylenia wyroku sądu odwoławczego w postępowaniu kasacyjnym. Co za tym idzie, nawet gdyby — wyłącznie hipotetycznie — przyjąć, że Sąd Apelacyjny w (...) naruszył w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia normę prawną wynikającą z art. 457 § 3 k.p.k., to i tak wyrok z dnia 26 maja 2020 r. (sygn. II AKa (...)) nie mógłby zostać uchylony w związku z niespełnieniem przez

uzasadnienie rozstrzygnięcia wymogów wskazanych w treści art. 457 § 3 k.p.k. z uwagi na zakaz wynikający z treści art. 537a k.p.k. Nieprawidłowe sporządzenie uzasadnienia wyroku przez sąd odwoławczy nie może mieć w ogóle wpływu na treść wyroku, skoro sporządzane jest po jego wydaniu, i z tego względu jest logicznym niepodobieństwem, aby jego treściowa zawartość mogła mieć wpływ na wcześniej wydany wyrok (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2019 r., sygn. IV KK 170/19, SIP «Legalis» 1935528). Sam fakt, że pisemne uzasadnienie wyroku sądu odwoławczego nie spełnia wymogu określonego w art. 457 § 3 k.p.k. nie przesądza o tym, iż postępowanie poprzedzające wydanie wyroku sądu odwoławczego było wadliwe. Zapadłe rozstrzygnięcie nadal korzysta z domniemania prawidłowości.

Biorąc pod uwagę powyższe rozważania należy stwierdzić, że nawet gdyby przyjąć, że Sąd Apelacyjny w (...) w uzasadnieniu wyroku z dnia 26 maja 2020 r. nie podał motywów (bądź podał je w sposób lakoniczny), którymi kierował się wydając wyrok oraz nie wskazał, dlaczego zarzuty (przedstawione przez obrońcę C. B. w wywiedzionej apelacji) uznał za zasadne albo niezasadne — co, jak powiedziano wyżej, nie miało miejsca w niniejszej sprawie — to i tak uchybienie takie nie mogłoby stanowić podstawy uchylenia zaskarżonego wyroku sądu odwoławczego.

Wszystkie podniesione powyżej okoliczności implikowały ocenę o oczywistej bezzasadności kasacji obrońcy skazanego.

Mając powyższe na uwadze Sąd Najwyższy orzekł jak w postanowieniu, w oparciu o treść przepisu art. 634 § 1 k.p.k. zwalniając skazanego od obowiązku ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie kasacyjne w związku z jego sytuacją materialną uznając, że ich uiszczenie przez skazanego rysuje się jako mało prawdopodobne: C. B. nie posiada majątku umożliwiającego uiszczenie kosztów sądowych postępowania kasacyjnego i nie jest nigdzie zatrudniony, zaś orzeczona wobec niego kara ma charakter długoterminowy.